

JAROSŁAW MACAŁA

PRÓBA MEDIACJI BP. STANISŁAWA ADAMSKIEGO W KONFLIKCIE MIĘDZY MICHAŁEM GRAŻYŃSKIM A WOJCIECHEM KORFANTYM 1930/1931

Jednym z najważniejszych elementów życia politycznego polskiego Śląska w latach 1926-1939 była zacięta walka między wojewodą M. Grażyńskim a liderem chadecji W. Korfantym. Jej antecedencje sięgały III powstania śląskiego, ale szczególne zaostrzenie rywalizacji przyniósł rok 1930, co ściśle wiązało się z sytuacją w kraju i w woj. śląskim. Niepoślednią rolę w walce politycznej odgrywał na Śląsku kler katolicki, mający tu tradycyjnie duże wpływy na społeczność polską i niemiecką. Stąd śmierć bpa Arkadiusza Lisieckiego, ordynariusza katowickiego, w nocy z 12/13 V 1930 r., była dużą stratą dla obozu wojewody. Biskup uchodził bowiem za sympatyka sanacyjnych władz¹. Strata ta była tym dotkliwsza, że w prawie równoległych (II V) wyborach do II Sejmu Śląskiego sanacja nie odniosła wielkiego sukcesu. Po śmierci Ordynariusza wikariuszem kapitulnym diecezji został ks. Wilhelm Kasperlik o wyraźnych sympatiach prochadeckich. Taką była też postawa większości kleru śląskiego, co w dobie jesiennej kampanii wyborczej 1930 r. boleśnie odczuła sanacja².

Wakans na katowickiej stolicy biskupiej został zlikwidowany 2 IX 1930 r. bullą papieską, mianującą ordynariuszem ks. Stanisława Adamskiego, dotychczasowego poznańskiego prepozyta katedralnego³. Był to wybitny duchowny i działacz społeczny z Wielkopolski. Jednak rząd polski „przed nominacją biskupa Adamskiego miał wątpliwości”⁴ zapewne z powodu jego przeszłości politycznej — silnych związków z chadecją i Korfantym⁵. Nowy biskup z pewnością wiedział o tym, zdawał sobie również sprawę z ostrości konfliktów politycznych i narodowych na Śląsku. Pragnął przy tym wyraźnie uniknąć swego zaangażowania w tych sporach. Dlatego już 6 IX 1930 r. informował bliźkiego sobie ks. Kąpicę: „Przypuszczam, że będziecie ze mną zgodnymi w tym, że lepiej będzie, abym na Śląsk definitywnie przyszedł dopiero po wyborach, które z natury rzeczy wywołają na Śląsku silną walkę; antagonizmy stąd powstałe mogłyby raczej zakłócić

¹ E. Długajczyk, *Sanacja śląska 1926-1939. Zarys dziejów politycznych*, Katowice 1983, s. 180; W. Musiałik, *Michał Grażyński (1890-1965). Biografia polityczna*, Opole 1989, s. 118; H. Rechowicz, *Wojewoda śląski dr Michał Grażyński*, Warszawa-Kraków 1988, s. 269-271.

² Szczegółowo tę kwestię omawia H. Rechowicz (*Stanowisko śląskiego duchowieństwa katolickiego wobec wyborów parlamentarnych w 1930 roku*, „Zaranie Śląskie” 1966, nr 1, s. 48 i n.).

³ F. Maroń, *Historia diecezji katowickiej*, Nasza Przyszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce, t. 44, Kraków 1975, s. 50.

⁴ Pismo chargé d'affaires Ambasady RP przy Watykanie Janikowskiego do ministra Becka — 13 XI 1933, Archiwum Akt Nowych [= AAN] Warszawa, Zespół Ministerstwa Spraw Zagranicznych [= MSZ], Gabinet Ministra, sygn. 52, k. 190-191.

⁵ Pismo wojewody poznańskiego do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego [= MWRiOP] — 12 II 1929, AAN, MWRiOP, sygn. 931, k. 37.

harmonię, w której pragnąłbym, ażeby odbył się ingres⁶. Z drugiej jednak strony za-
twierdził istniejące „status quo” we władzach diecezji, tzn. utrzymał ks. Kasperlika na
stanowisku wikariusza⁷, co nie mogło być dobrze widziane przez obóz wojewody. Bp
Adamski podtrzymał też zarządzenie swego poprzednika z 1 III 1930 r. o zakazie kandy-
dowania księży do Sejmu Śląskiego⁸. Tymczasem w diecezji zaangażowanie duchowień-
stwa po stronie chadecji nabrało dużego rozmachu, zwłaszcza po aresztowaniu Korfan-
tego 26 IX 1930 r. Biskup Adamski usiłował temu aresztowaniu przeciwdziałać. Posta-
wa większości kleru śląskiego zmusiła sanację do kontrakcji⁹. Władze wojewódzkie na-
cisnęły na ks. Kasperlika, aby w dobie gorącej kampanii wyborczej (wybory do Sejmu
i Senatu oraz Sejmu Śl.) ograniczył prochadeckie poczynania duchownych. Wreszcie 12
XI 1930 r. wydał on okólnik do duchowieństwa, w którym stwierdził, iż „w ostatnich
dniach zaszło kilka pożałowania godnych wypadków, że księża w kazaniach poruszali
tematy zaślepię polityczne i nawoływaniem w nich do głosowania na określoną listę dali
zgorszenie pewnej części swoich parafian, którzy są innego przekonania politycznego”
Zabronił tego rodzaju postępowania pod groźbą kar kościelnych¹⁰. Zasadniczo jednak
postawa większości kleru diecezji nie zmieniła się, co spowodowało negatywne nastawie-
nie M. Grażyńskiego do kurii katowickiej, którego skutki miał odczuć również bp
Adamski.

Nowy biskup dotrzymał słowa, toteż — chociaż został konsekrowany 26 X 1930 r. w
Poznaniu — swój ingres odbył dopiero 30 XI 1930 r., a więc po wyborach¹¹. W charakte-
rystycznych słowach witał Biskupa organ śląskiej sanacji: „Jesteśmy pewni, że **Mąż tak
doświadczony bystrym swym wzrokiem od razu ogarnie położenie, zrozumie i nasze sta-
nowisko narodowe i państwowe tu na pograniczu dwóch światów, pograniczu, na którym
przecież sam od kilku dziesiątek lat mierzy, i z jakimże wynikiem!, swe duże siły z odwie-
cznym wrogiem! J.E. ks. Biskup Stanisław Adamski skończył się jako człowiek jednego
stronnictwa z tą samą chwilą, gdy przywdział oznaki arcypasterskie. Jest dziś Ojcem.
Arcypasterzem całej społeczności polsko-katolickiej bez wyjątku i ci, którzy na jakieś
uprzywilejowanie liczą, źle liczą!**” (podkr. w tekście). Ze zrozumiałą radością witała Bi-
skupa chadecka „Polonia”¹². Ponadpartyjną postawę ujawniał pierwszy list pasterski do
wiernych. Pisał w nim bp Adamski, iż zaniósł prośby do „Przenajświętszej Dziewicy,
aby wszyscy moi wierni diecezjanie mimo różnic narodowościowych, mimo rozbieżnych
politycznych poglądów i społecznych dążeń, przez wspólną nam wszystkim świętą wiarę
i miłość Chrystusa Pana zawsze umieli stanąć ponad tym, co dzieli i waśni, a duszę nape-
lnia goryczą i nienawiścią”, aby „jedną Bożą tworzyli rodzinę, złączoną wzajemną miło-
ścią i zaufaniem”¹³. Podobne słowa skierował do bardzo mocno poruszonych niedawną
kampanią wyborczą katolików niemieckich, a oni zadeklarowali lojalność wobec nie-
go¹⁴.

Poczynania pasterza katowickiego, zmierzające do uspokojenia sytuacji w diecezji,
miały inspirację i poparcie Prymasa Polski. Kardynał A. Hlond bardzo ostro oceniał

⁶ Pismo bpa nominata Adamskiego do ks. prał. Kapicy, proboszcza w Tychach — Poznań 6 IX 1930, Archiwum Diecezjalne w Katowicach [= ADK], Kancelaria biskupa Adamskiego [= KBA], sygn. A-2 (bez paginacji — [b.p.]).

⁷ Pismo bpa nominata Adamskiego do ks. Kasperlika, wikariusza kapitulnego — 9 IX 1930, tamże. W nim jeszcze raz podkreślił: „nie mam zupełnie ochoty pokazywać się w okresie wybor-
czym na Górnym Śląsku”.

⁸ Poufny okólnik do Czcigodnego Duchowieństwa diecezji katowickiej — 1 III 1930; pismo ks. Kasperlika do bpa nominata Adamskiego — 8 X 1930; pismo bpa nominata Adamskiego do ks. Kasperlika — 11 X 1930, tamże.

⁹ H. Rechowicz, *Stanowisko śląskiego duchowieństwa*, s. 49-53.

¹⁰ Okólnik wikariusza generalnego ks. Kasperlika do duchowieństwa — 12 XI 1930, ADK, KBA, sygn. M-5/II/[b.p.].

¹¹ F. Maroń, *Historia diecezji katowickiej*, s. 50.

¹² Na powitanie Arcypasterza, „Polska Zachodnia” 1930, nr 300, 30 XI - 1 XII: „A witajże nam witał miły Gospodynie”. „Polonia” 1930, nr 2210, 30 XI.

¹³ *List pasterski J.E. ks. Biskupa Stanisława Adamskiego*, „Gość Niedzielny” 1930, nr 50 z 14 XII.

¹⁴ Por. „Der Oberschlesische Kurier” 1930, nr 279, 2 XII.

sytuację po „wyborach brzeskich”: „Za dużośmy naraz zbroili przez swą głupotę i niezdarność. Brak równej linii, dojrzałości, powagi. Toteż wrogowie mają łatwą robotę”. W korespondencji z ks. Gawliną list pasterski bpa Adamskiego oceniał jako „znakomity, jasny, praktyczny, dostosowany do chwili i do dzisiejszych myśli kościelnych”. „Spodziewam się — stwierdzał z nadzieją — że także niemieccy katolicy odczują jego szczerą kościelną nastawienie i że z tej strony nie spotkają go trudności, które dawniej bywały. Głównie atoli chodzi o duchowieństwo, a mam wrażenie, że ono ustosunkowało się należycie”. Był przekonany, że „Ks. bp Adamski stanie się na Śląsku ośrodkiem pacyfikacji stopniowej i że spokojem i powagą niejedno utemperuje z korzyścią dla Śląska i ze wzrostem powagi Kościoła”¹⁵. Pojedynczym krokiem bpa Adamskiego sprzyjało wyraźne odprężenie sytuacji w diecezji po wyborach. Zaznaczyło się to m.in. w stosunkach między chadecją a sanacją. Wyrazem tego były choćby pierwsze posiedzenia nowego Sejmu Śląskiego. Wezwania Grażyńskiego do konstruktywnej współpracy znalazły odzew u chadecji w debacie budżetowej w pierwszych miesiącach 1931 r.¹⁶ Dla wojewody miała ona również znaczenie w toczonej się na arenie Ligi Narodów debacie wobec niemieckich oskarżeń o nadużycia wyborcze na Śląsku. Spektakularne ocieplenie stosunków chadecji z sanacją wzmacniały uporczywie krążące pogłoski o ich bliskim porozumieniu, przy mediacji bpa Adamskiego. Nie można jednak zapominać, że proces ten postępował w warunkach znikomej oficjalnej aktywności politycznej Korfantego, po uwolnieniu go z Brześcia i przybyciu do Katowic 21 XII 1930 r.¹⁷ Wydaje się, że nie były to pogłoski pozbawione podstaw. Niewątpliwie zakulisowe rozmowy bpa Adamskiego miały miejsce, aczkolwiek trudne są dziś do odtworzenia na podstawie istniejącej bazy źródłowej.

Charakterystyczne było stanowisko Biskupa w sprawie brzeskiej. Zabronił on 21 I 1931 r. ks. Maślińskiemu, rektorowi Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie, protestów w sprawie Brześcia w imieniu Seminarium, „ponieważ — jak zaznaczał — byłoby to już precedensem dla innych wypadków i zarazem zaangażowaniem biskupa”. Jednakowoż stwierdzał, iż „wydaje się możliwym wzięcie udziału w deklaracji poszczególnych osób, a więc także profesorów seminarium. Decyzja o tym, jakie stanowisko zajęć mogą na indywidualny sposób, należeć musi oczywiście do ordynariusza diecezji, w której mieszkają”¹⁸. Dystans dla sprawy brzeskiej implikował brak zaangażowania po stronie sanacji. Odmówił przeto Grażyńskiemu i gen. Zającowi (dowódca 23 DP) objęcia protektoratu nad śląskim komiteciem imieninowym Piłsudskiego w marcu 1931 r., gdyż uważał, że „uczestnictwo w komitecie zraziłoby od razu do mnie bardzo poważną część diecezjan”. Podkreślał w piśmie do kard. Hlonda, iż „sprawy [...] zarówno Kościoła, jak społeczeństwa raczej wymagają, abym w zadrażnieniu obecnym politycznym unikał większego jeszcze podrażnienia co najmniej połowy diecezjan”. Wyjaśniał też, że „w drugim obozie krok mógł byłby tym więcej interpretowany niekorzystnie, ile że nie tylko odmówiłem udziału i poparcia poczynaniom w sprawie Brześcia, ale z drugiej strony czynię starania, ażeby grupa zwolenników Korfantego wobec Rządu zajmowała stanowisko coraz więcej obiektywne, a rozpoczynająca się obu obozów współpraca w Sejmie Śląskim wykazuje, że ostrożne moje pociągnięcia łącznie z ogólną sytuacją już pewne odniosły skutki”¹⁹. Bp Adamski wyrażał jednak wielkie obawy, czy „nie pojawią się próby tłumaczenia mojej odmowy wobec Rządu Polskiego motywem zasadniczego

¹⁵ List kard. Hlonda do ks. Gawliny — 25 XII 1930, ADK, Zbiory specjalne [= ZS], Spuścizna ks. Józefa Bańki, sygn. S-632 [b.p.].

¹⁶ Sprawozdanie stenograficzne z posiedzeń III Sejmu Śl. Exposé budżetowe Grażyńskiego, 3. posiedzenie — 9 II 1931 łam 20; przemówienie posła ChD dra Hagera, 4. posiedzenie — 13 II 1931, łam 15-19; tenże na 7. posiedzeniu — 30 III 1931, łam 38, 44. Także sprawozdanie sytuacyjne UWSł. nr 2 za luty 1931. Archiwum Państwowe Katowice [= APKat.]. Zespół Urząd Wojewódzki Śląski [= UWSł.], Wydział Społeczno-Polityczny [= Spol.-Polit.], sygn. 571, mf 16040; E. Długajczyk, dz. cyt., s. 225-226.

¹⁷ M. Orzechowski, *Wojciech Korfanty. Biografia polityczna*, Wrocław 1975, s. 380-381.

¹⁸ Pismo bpa Adamskiego do ks. metropolity Sapiehy w Krakowie — 21 I 1931, ADK, KBA, sygn. M-5/I/ [b.p.].

¹⁹ Pismo bpa Adamskiego do kard. Hlonda — 23 II 1931, tamże.

przeciwieństwa do rządowego obozu", choć „motywy ten tu wcale nie wchodzi w rachubę”²⁰. Chcąc jednak rozwiać nieufność wojewody i wyrzucić na niego presję, pospieszył z wyjaśnieniami do rządu w Warszawie, tłumacząc 23 II 1931 r., że w normalnych warunkach przyjąłby prośbę Grażyńskiego i Zająca, ale nie w obecnej napiętej sytuacji politycznej regionu. Żalił się w liście do ministra rolnictwa na niechętny stosunek władz do jego osoby; np. musiał „wprosić się” na poświęcenie 1 II 1931 r. pałacyku myśliwskiego prezydenta RP w Wiśle, choć odbywało się to na terenie jego diecezji. Wyraźnie też rysował swoją misję mediacyjną: „Rola moja na Śląsku powinna być rolą pojednawczego pośrednika po linii Kościoła katolickiego. Stąd nie wahałem się uczestniczyć w walnych zebraniach organizacji prorządowych (m.in. na zjeździe Towarzystwa Polek), mimo iż wiedziałem, że to drugiej stronie bardzo było nie na rękę. Tak samo odmówiłem obozowi Korfanteo udziału w poczynaniach w sprawie brzeskiej, a nakloniłem do osłabienia opozycyjnego stanowiska”. W tym samym kierunku wywierał nacisk na podległy sobie kler, jak na polityków chadeckich, „nastrajając ich do współpracy z wojewodą i Rządem oraz liczenia się z realnymi warunkami politycznymi”. Efekt jego poczynania powinien być dla władz widoczny, bo „jeśli obecnie w Sejmie Śląskim w obozie Korfanteo okazała się także intencja współpracy z wojewodą i Rządem, część tej zasługi mam prawo niewątpliwie przypisać sobie”²¹. Treść listu stała się szybko znana wojewodzie, a o to zapewne adresatowi chodziło. Podobno premier W. Sławek „inicjatorem sprawy wyraził niezadowolnienie”, natomiast ujawnienie odmowy Biskupa „było z ich strony niezręcznością”; korzyść odniósł Adamski, „gdyż — jak pisał — znowu mnie zrehabilitowano w oczach Korfanciarzy, którzy już mnie zaczęli uważać za sanatora”²². Wszelkie ówczesne działania bpa Adamskiego miały poparcie prymasa Hlonda²³.

Grażyński pragnął pojednawczą postawę bp. Adamskiego wykorzystać dla własnych politycznych interesów. Treścią ich rozmowy na początku marca 1931 r. była konieczność „łagodzenia przeciwieństw na Śląsku” i rozszerzenia „platformy współpracy”. Wojewoda chciał, aby w imię tego biskup wywierał nacisk na kler w celu powstrzymania go od sprzyjania chadecji i atakowania sanacji. Uzasadniał to tym, że „tego rodzaju wystąpienia [...] powodują niepożądany ferment wśród parafian, ale nadto napelniają mnie głęboką prośką, iż wniosle przykłady życzliwej współpracy z Rządem ze strony poprzedniego pasterza tej diecezji ś.p. Ks. Biskupa Lisieckiego, a obecnie Waszej Ekscelencji, nie zawsze znajdującą należyte zrozumienie wśród duchowieństwa”²⁴. Powołanie się Grażyńskiego na postawę bpa Lisieckiego nie było przypadkowe. Pragnął on zapewne skłonić bpa Adamskiego w tym kierunku, lecz ten nie miał zamiaru zajmować prosanacyjnego stanowiska, przed czym ostrzegął go zresztą kard. Hlond²⁵.

Znikome natomiast informacje zachowały się na temat poufnych kontaktów bpa Adamskiego z politykami chadeckimi. Obok nieformalnych rozmów w celu łagodzenia przeciwieństw politycznych w regionie, o intencjach biskupa świadczyły także pewne publiczne poczynania, czego wyrazem mógł być list pasterski z 10 II 1931 r. o tematyce wyłącznie religijnej, pozbawiony jakichkolwiek kontrowersyjnych wątków społeczno-politycznych²⁶. Jeszcze bardziej spektakularnym wydarzeniem stały się obchody 50-lecia encykliki *Rerum novarum* w diecezji. Miały one świadczyć, że „odnośnie osobistości, organizacje, instytucje i ugrupowania — czy to pracoborców, czy też organizacje zawodowe, gospodarcze lub inne — nie tylko do nauki społecznej Encykliki „*Rerum novarum*” się przyznają, lecz że według jej zasad w praktyce pracować i postępować będą”

²⁰ Tamże.

²¹ Pismo bpa Adamskiego do Leona Janty-Polczyńskiego, ministra rolnictwa — 23 II 1931. tamże; *O uroczystościach w Wiśle*, „Gość Niedzielny” 1931, nr 6, 8 II; nr 7, 15 II; „Polska Zachodnia” 1931, nr 27, 4 II.

²² Notatka bpa Adamskiego z rozmowy z wojewodą Grażyńskim — 17 III 1931, ADK. KBA. sygn. M-5 /I/ [b.p.].

²³ Pismo kard. Hlonda do bpa Adamskiego — 25 II 1931, tamże.

²⁴ Poufne pismo wojewody Grażyńskiego do bpa Adamskiego — 10 III 1931, tamże, sygn. F-2 [b.p.].

²⁵ Pismo kard. Hlonda do bpa Adamskiego — 25 II 1931, tamże, sygn. M-5 /I/ [b.p.].

²⁶ List Pasterski J.E. ks. biskupa Adamskiego, „Gość Niedzielny” 1931, nr 8, 22 II.

(Podkr. w tekście)²⁷. Biskup zaprosił do udziału w uroczystościach politycznych adwersarzy: wojewodę i marszałka Sejmu Śl. Konstantego Wolnego, na co obaj się zgodzili. Uważał bowiem, że „w tych sprawach absolutnie niedopuszczalne jest stanowisko partyjno-polityczne i chęci różnicowania ludzi według pozycji partyjnych”. Ks. Gawlinie, odpowiedzialnemu za te uroczystości w diecezji, wskazał, ażeby do współpracy zapraszał raczej ludzi niezaangażowanych politycznie. Powoływał się przy tym na słowa usłyszane na audycji u Papieża: „dla nas polityka jest trucizną. Dokąd stoimy ponad polityką, jesteśmy niezwycczeni, jeśli zejdziemy do sfery działań politycznych «hören wir auf, unverwundbar zu sein»”²⁸. Obchody 50-lecia encykliki odbyły się z udziałem wszystkich najważniejszych polityków katolickich woj. śląskiego (w tym też niemieckich) oraz Grażyńskiego i Korfatego²⁹, a było to w czerwcu 1931 r., kiedy ich rywalizacja ponownie się zaostrzyła.

Zatem znany artykuł „Gazety Robotniczej” z 11 IV 1931 r., który donosił o bliskim już pojednaniu Korfatego z Grażyńskim, przy mediacji bpa Adamskiego, okazał się przedwczesny. Nie doszło do owego pojednania w formie „uroczystego całowania” w dniu święta 3 Maja na rynku w Katowicach³⁰. Złożyło się na to wiele przyczyn, które wymieniono już w licznych opracowaniach³¹. Przejściowe ocieplenie stosunków okazało się w dużej części taktycznym gestem sanacji. Oba ugrupowania dzieliło zbyt wiele, a odrębne obchody 10-lecia III powstania Śląskiego i ukazanie się oskarżających się nawzajem wspomnień Grażyńskiego i Korfatego z tego okresu zerwały nawet tę kruchą, zarysowującą się nić porozumienia. Nie bez znaczenia był tu powrót do aktywności politycznej Korfatego po dłuższym pobycie za granicą. Próby pojednawcze bpa Adamskiego okazały się być oparte na wątpliwych podstawach. Pozycja mediatora była dość słaba, zwłaszcza ze względu na długoletnie związki z chadecją. Stąd potrzeba wobec sanacji mocnego podkreślenia zerwania z tą formacją polityczną. To powodowało z kolei, jak się wydaje, wzrastającą nieufność chadeczków, obawiających się powtórzenia przykłądu ks. bpa Lisieckiego. Musiało ich też boleć, że człowiek długie lata z nimi związany, dystansuje się teraz od swego politycznego rodowodu. Bp Adamski nie przełamał nieufności wojewody, marzącego raczej o biskupie współpracującym z nim w typie ks. Lisieckiego. Balansowanie biskupa między obydwoma grupami politycznymi było realne tylko w okresie pewnego uspokojenia sytuacji politycznej w regionie. Gdy walka polityczna w maju 1931 r. zaostrzyła się, różnice polityczne okazały się tak wielkie, iż bp Adamski musiałby zdecydowanie opowiedzieć się po którejś stronie, czego nie chciał i nie mógł zrobić ze względu na dobro diecezji. Nieobecny wówczas w Polsce, pisał z Rzymu (13 V 1931 r.) do ks. Gawliny: „Z gazet słyszę, że walka na G. Śląsku wre i mam wrażenie, że Korfanty napisaniem swych wspomnień «Marzenia i zdarzenia» wygrywa wielki atut”³².

²⁷ J. Gawlina. *Odezwa w sprawie obchodu jubileuszowego Encykliki „Rerum novarum” na Śląsku*, „Gość Niedzielny” 1931, nr 17, 26 IV.

²⁸ Pismo bpa Adamskiego do ks. Gawliny, Rzym 29 IV 1931, ADK, ZS, Spuścizna ks. Józefa Gawliny, sygn. 649 [b.p.].

²⁹ „Gość Niedzielny” 1931, nr 24, 14 VI; nr 26, 28 VI; nr 27, 5 VII. Wezwania do realizacji wskazań encyklik społecznych Kościoła wspólnie, siłami wszystkich katolików polskich i niemieckich, pozostały raczej bez odzewu.

³⁰ *Zgoda Korfatego z Grażyńskim*, „Gazeta Robotnicza” 1931, nr 84, 11 IV. Informację o bliskim porozumieniu zaraz dementowała „Polonia” — „Gazeta Robotnicza” 1931, nr 85, 12 IV.

³¹ Np.: E. Długajczyk, dz. cyt., s. 226; T. Fałęcki. *Powstańcy śląscy 1921-1939*, Warszawa 1990, s. 184-185; M. Orzechowski, dz. cyt., s. 381.

³² Pismo bpa Adamskiego do ks. Gawliny, Rzym 13 V 1931, ADK, ZS, Spuścizna ks. Józefa Gawliny, sygn. 649 [b.p.].